

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (UnterKirchenstrasse) 12.

Dziś: Praksedy.
Jutro: Maryi Magdaleny.
Pojutrze: Apolinarego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 04 zach 8 08
Jutro: » 4 05 » 8 06
Pojutrze: » 4 06 » 8 05

Wiec polski w Purdzie.

Polski wiec przedwyborczy dla parafii purdzkiej i dalszej okolicy odbędzie się

w niedzielę 24-go lipca

(zaraz po głównym nabożeństwie)

u karczmarza p. Komorowskiego obok kościoła katolickiego.

Na porządku dziennym:

1. Sprawa wyborów uzupełniających do sejmku.
2. Nauka o wyborach.
3. Przemowy oświatowe które wygłoszą: poseł do parlamentu p. Jan Rrej-ski z Torunia, p. dr. Ulatowski z Grudziądza i inni.
4. Sprawa Towarzystwa wyborczego.
5. Dyskusya.

Rodacy! Od długich już bardzo lat nie odbył się w Purdzie wiec polski. Mimo, iż potrzebę takowego dawno odczuwaliśmy, bądź to stósunki, bądź prawo niezezwalało nam na zwolanie takowego. To też mamy nadzieję, iż zaden prawy Polak z Purdy, parafii i dalszej okolicy na wiecu niedzielnym braknąć nie będzie.

Korzystajcie wszyscy z wolności słowa w czasie przedwyborczym, bo tylko w tym czasie wolno nam Polakom na Warmii na wiecu w ojczystym języku o naszych przesładowaniach i naszej niedoli obradować.

Polski komitet wyborczy

Wl. Pieniężny, przewodniczący.

Obchody rocznicy grunwaldzkiej.

Najwspanialej obchodzono naszą wielką rocznicę grunwaldzką w Krakowie. Las chorągwi biało czerwonych i błękitno-białych powiewał ze wspaniale udekorowanych domów. Zjazd ze wszystkich ziem polskich ogromny. Nie brak gości z innych krajów słowiańskich. Przybyło nawet dwóch sławnych francuskich pisarzy, ażeby przyrzec się uroczystościom i opisać je następnie.

O 9 godzinie rano odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich krakowskich kościołach. W kościele maryackim celebrował nabożeństwo w asyście liczne duchowieństwa świeckiego i zakonnego ks. biskup-sufragan Nowak. W starożytnej tej, sławnej polskiej świątyni roi się od dostojników kraju. Wszyscy oni: tam są: marszałek kraju ze swymi podkomendnymi, rektorzy i profesorzy uniwersytetów, przedstawiciele najrozmaitszych instytucyj krajowych itd.

Prześliczne kazanie wygłosił ks. biskup-sufragan Bandurski ze Lwowa.

Po kazaniu nastąpiło odsłonięcie pomnika zwycięzcy z pod Grunwaldu, króla Władysława Jagielly. Wspaniały ten pomnik wystawił swym kosztem sławny polski for-

tepiantista Paderewski. Odsłonięcie nastąpiło o godzinie wpół do 12. Pierwszym mówcą był marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni. Mówił o wielkim znaczeniu bitwy pod Grunwaldem dla Polski. Dowodził, ile to z niej korzyści było, a ileby być jeszcze mogło, gdyby polacy byli zgodniejsi ze sobą. Stawił króla Jagiellę jako wielkiego króla, któremu Polska ma do zawdzięczenia sławne zwycięstwo pod Grunwaldem i ochrzczenie oraz połączenie Litwy z Polską i w obliczu pomnika króla zapewniał nieboszczyka, że naród polski nad swoim odrodzeniem pracować nie zaprzestanie.

Po przemówieniu p. Badeniego spadła zasłona z pomnika, a po nim przemówił ten, który pomnik zbudował Ignacy Paderewski. Wyrzucił pragnienie, by każdy polak i litwin z dawnych dzielnic ojczyzny, czy z za oceanu, spoglądali na ten pomnik jako na znak wspólnej przyszłości i zapowiedź lepszych czasów. Zarazem prosił zastępców miasta Krakowa, ażeby zechcieli nad pomnikiem rozciągnąć zycziwą i troskliwą opiekę.

Po Paderewskim przemówił burmistrz miasta Krakowa dr. Juliusz Leo, a w swym przemówieniu podniósł, że miasto Kraków dumne jest z daru Paderewskiego i otaczać go będzie jak największą pieczołowitością.

Po tych przemówieniach nastąpiło odśpiewanie kantaty przez zjednoczone chóry krakowskie. Całej tej uroczystości przyswiecała przepyszna pogoda. Uczestniczyło w niej kilkadziesiąt tysięcy osób.

O 12 godzinie w południe nastąpiło otwarcie wystawy starożytności imienia króla Władysława Jagielly, w której zebrano wszystko, co się do czasów i rządów tego króla odnosiło, ażeby dać widzom obraz potęgi i chwały narodu. Są tam wszystkie chorągwie i inne zdobycze z pod Grunwaldu, dalej relikwiarz z kościoła św. Floryana, dokument obejmujący dwa cuda królowej Jadwigi, dokument papieżki, wyznaczający komisję do dochodzenia cudów i świątobliwości królowej Jadwigi, najstarszy tekst pieśni Boga Rodzica, miecze krzyżackie różne aparaty kościelne, pieczęcie, odręczne pisma i dokumenty króla Jagielly itd.

Wystawę otworzył dr. Stanisław Tomkiewicz, stawił króla Jagiellę nie tylko jako słynnego wojownika, ale zarazem jako krzewiciela nauk i kultury. Na swym dworze otaczał się uczonymi i mówcami, zakładał po całym kraju kościoły i klasztory, z daleka sprowadzał malarzy, zatrudniał złotników i hafciarzy, a wspaniałymi ornamentami, relikwiarzami i monstrancyami bogacił miejsca święte.

Najwspanialszym atoli darem wielkiego króla było wskrzeszenie uniwersytetu w Krakowie, z którego rozchodził się po całym kraju polskim obfity zdroj nauki i oświaty. Uniwersytet ten istnieje 500 lat, stanowi do dziś dnia świątynię polskiej nauki.

Wielką dobrodziejką akademii krakowskiej była małżonka Jagielly, świątobliwa Jadwiga, której cnoty i zasługi dla narodu stawił mówca we wymownych słowach.

W końcu swej mowy wzywał mówca wszystkich, ażeby te zabytki starożytności otaczali czcią jako na świadków przeszłości, z której możemy być dumni.

W dalszym ciągu donoszą, że kazanie ks. biskupa Bandurskiego wzruszyło wszystkich do łez. Burmistrz miasta Krakowa i radni miejscy uczestniczyli w nabożeństwie w strojach narodowych. Z wieży kościoła maryackiego wygrywały hejnały polskie.

Na twarzach olbrzymich zastępów społeczeństwa polskiego malowało się głębokie wzruszenie.

Brataie narody słowiańskie, jak czesi, słoweńcy, chorwaci i rosyjanie wysłali na tę wielką narodową uroczystość polską delegację. Nawet węgry deputację wysłali.

Nadmienić też wypada, że wszyscy mówcy kładli nacisk na to, że cała uroczystość grunwaldzka nie jest aktem zemsty do obcych narodów, jeno miłością do własnego narodu. A marszałek Galicji hr. Badeni dodał, że my polacy krętymi drogami do naszego odrodzenia nie dążymy.

Rocznice Grunwaldzką w Prusach uczczono skromnie. Jedynym objawem zewnętrznym rocznicy, to pisma nasze, które w piątek wszystkie w mniej lub więcej uroczystej wyszły szacie.

Nabożeństwa grunwaldzkie odbyły się przy dość licznych udziale wiernych w Poznaniu we wszystkich kościołach, oraz w Bydgoszcy i w Kościanie.

W Gnieźnie, jak donosi »Lech«, robiono u władzy kościelnej zabiegi, ażeby pozwoliła na odprawienie w katedrze nabożeństwa za poległych na polach Grunwaldu. Władza kościelna jednakowoż odmówiła, wywołując tem w szerokich kołach wielki żal i rozgoryczenie. Wprawdzie pod naciskiem rządu zniesiono swego czasu oficjalne nabożeństwo, które dawniej co rok obowiązkowo w katedrze gnieźnieńskiej się odbywało, lecz nie wynika przecież stąd, aby wierni nie mogli postarać się o prywatne nabożeństwo za poległych w bitwie grunwaldzkiej przodków naszych.

W Berlinie obchód został przez policję pruską wzbroniony. Komitet polityczny wezwał Towarzystwa wyborcze Berlina i najbliższej okolicy, żeby w piątek, 15 bm. wieczorem urządziły dla swych członków obchody wiekopomnej rocznicy zwycięstwa Polski nad Krzyżakami. Stósownie do odezw, zapowiedzianych było w tym celu sześć zamkniętych zebrań w poszczególnych dzielnicach Berlina.

Policja berlińska jednak, jak donoszą z Berlina, wszystkie sześć zebrań bezprawnie rozwiązała. Na jednym z tych obchodów, w dzielnicy południowo-wschodniej Berlina, rozdawano tylko broszury o bitwie grunwaldzkiej. Z policją ogromne zachodziły wszędzie zatargi, gdyż chciała przystąpić do aresztowania poszczególnych osób, a nawet nastąpiło podobno kilka aresztowań.

Udział publiczności na wszystkich zamierzanych obchodach był bardzo liczny.

W Królestwie Polskiem władze rosyj-

skie w ostatniej chwili zezwoliły na skromne obchody rocznicy Grunwaldzkiej. Zaraz też pojawiły się w prasie warszawskiej odezwy grunwaldzkie. Wszyscy krzali się żywo, ażeby wiekopomną rocznicę pogromu Krzyżaków uczcić należycie.

W piątek nabożeństwa zaczęły się o godz. 10 z rana we wszystkich kościołach warszawskich. Na nabożeństwa zgromadzili się uczniowie szkół, dzieci z ochron i przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych kulturalnych i filantropijnych.

Wszystkie biura w Warszawie, podobnie jak składy i fabryki były od godz. 10—12 w południe zamknięte, aby personał ich mógł wziąć udział w nabożeństwach.

Stowarzyszenie zawodowe kelnerów w Król. Polskiem, przylączając się do obchodu grunwaldzkiego, wzięło udział z chorągwią cechową w nabożeństwie.

W sali techników p. Natalia Hąsiorowska Grabowska mówiła o bitwie grunwaldzkiej.

Wielki koncert grunwaldzki muzyki polskiej urządziło warszawskie Towarzystwo Lżwiarzkie w Dolinie Szwajcarskiej. Koncert rozpoczęły chóry Opery warszawskiej wykonaniem hymnu »Boga Rodzica«.

Polacy więc Grunwaldzką uroczystość obchodzili, stósownie do swego połączenia, w jakim się znajdują, z godnością, jak przystało na naród, który ma prawo do swej narodowej kultury i który swą narodowość pielegnować pragnie. Ale zaden ucziwy Niemiec nie mógł się dopatrzyć jakiegokolwiek rozmyślniej obrazu narodu niemieckiego.

Co tam słycać w świecie?

— Komisya zabezpieczeniowa ukończyła na ostatnich trzech posiedzeniach ubiegłego tygodnia obrady na drugą księgą projektu rządowego i rozjechała się na wakacje, aby dnia 20 września obrady podjąć na nowo.

— Bunt w Kamerunie? Według wiadomości prywatnych, otrzymanych z Kamerunu, kolonii tamtejszej zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Zapowiadają wielkie powstanie krajowców przeciw Niemcom. Niemiecki urząd do spraw kolonialnych podobno do-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Podala Emma rękę młodemu lekarzowi, usiadła na kozetce, wskazując mu miejsce obok siebie na fotelu.

Martyna odeszła.

Pomimo, że silił się, aby na pozór wyglądać całkiem spokojnie, młody człowiek był wzruszony do głębi. Co wyniknie z jego objaśnień?

Gdy tak wpatrywał się w Emmę badawczo, ta pierwsza przemówiła:

— Obiecales mi pan wytłumaczyć nie jedno ciemne i tajemnicze: Moją obecność w domu nieznanym mi, bez męża, bez dziecka, li z Martyną poczciwą, pozostałą z całego dawniejszego otoczenia. Byłam więc chora, jak pan utrzymujesz. Z czego powstała ta choroba?

— To, o czym masz się pani dowiedzieć — odrzucił Gaston głosem trochę drżącym — jest niesłychanie ważne... tak dalece, że zapytuję sam siebie, czy jesteś dość silną, wytrzymać podobne wstrząśnienie?

— Pan mnie przerażasz? — wykrzyknęła Emma, odsuwając się od niego pomimowolnie. — Jakież nieszczęście masz mi zwiastować? Czy tyczy się ono pana Brottel, czy mojej córeczki?

— Idzie tu li o panią.

— Oh! skoro tyczy się to li mej osoby.

— Czy wiesz pani o śmierci oficera w marynarce, Ludwika d'Arnéville?

— Umarł biedak? Tak młodo! — zawołała zdziwiona boleśnie.

— Nie żyje.

— Na cóż chorował?

— Wcale nie chorował, został zabity...

tychczas nie otrzymał jeszcze wiadomości o szerzeniu się ruchu powstańczego.

— Niemiecki obchód grunwaldzki urządziła grupa Ostmarkenferajnu w Otródzie. Między innymi wysłało naturalnie telegram do kanclerza Bethmanna Hollwega. W odpowiedzi na to przysłał kanclerz następującą depezę:

»Stala i usilną prace nad narodową konsolidacją i kulturalnym podniesieniem kresów wschodnich muszą Prusy zawsze mieć na oku, jeżeli nie chcą stanąć w sprzeczności z całym swoim dotychczasowym rozwojem. Wynikające stąd zadania mogą być tylko spełnione, jeżeli rząd w niezmiennym kontynuowaniu naszej wypróbowanej polityki kresów wschodnich znajdzie energiczne i jednolite poparcie wszystkich Niemców na kresach. Mam nadzieję, że właśnie wspomnienie dnia dzisiejszego będzie dla nich wezwaniem do jednności.«

Telegram ten jest dostatecznie wymowną ilustracją wszelkich poglósok o zmianie kursu antypolskiego.

— **Francya.** Na cześć bawiącej w Paryżu królewskiej pary belgijskiej odbył się u prezydenta Fallierés'a bankiet, na którym prezydent francuski wznosił toast, podnosząc w nim przyjazne uczucia Francji dla Belgii. Król odpowiedział, że jego poddani życzą sobie, aby Belgia pozostawała nadal w stósunku przyjaznym do Francji. Po bankiecie rozmawiał król z różnymi osobistościami politycznymi.

— **Portugalia.** W okolicy kolonii portugalskiej w Chinach, w Makao, wybuchły krwawe rozruchy. Wedle gazet angielskich napadli chińscy rozbójnicy morscy Europejczyków celem grabieży. Wojsko portugalskie jednak przybyło na czas i zwyciężyło powstańców.

— **Hiszpania.** Zamach na króla Alfonsa? We Valladolid aresztowano pewnego anarchistę z Barcelony, który podobno jest uczestnikiem spisku, planującego zamach na króla Alfonsa podczas powrotu jego z San Sebastian do Madrytu.

— **Chiny.** W Petersburgu i Londynie obawiają się wielkiego powstania przeciw władzom chińskim. Tybetańczycy żądają

— Przez kogo?

— Przez pani męża...

— Przez Ryszarda?! co mi pan mówisz!

— zalamala ręce tym razem skamieniała z trwogi. — O cóż im poszło? Pojedynkowali się... Może... może... i Ryszard był raniony przez niego?

— Mąż pani nie był raniony, tylko polozył trupem na miejscu... tamtego.

— Jakież był powód wyzwania?

— Nie było wyzwania... nie odbył się między nimi pojedynek... pan Brottel strzelił do niego po prostu z rewolweru, aby pomścić swoją cześć znieważoną.

— Swoją cześć? — powtórzyła Emma machinalnie, wlepiając w Gastona wzrok zdumiony.

Ten oglądał się kilkakrotnie po całym saloniku. Pomiedzy dwoma oknami wisiało duże zwierciadło, tak nizko, że można było przejrzeć się w nim od głowy aż do stóp. Wstał idąc ku niemu.

— A czyś pani nie zauważyła dwóch bliźni na czole? — spytał.

— Ja mam mieć dwie bliźny na czole? Odkądże to?

— Od dnia owego, w którym mąż pani zastrzelił Ludwika d'Arnéville.

— Panie doktorze! mówisz dziwnie zagadkowo. Tłómacz się jaśnie, bo mnie me czysz niesłychanie temi cgródkami!

— Chciej pani przejrzeć się w tem zwierciadle.

— Po co?

Gaston wrócił nazad, wziął Emmę za rękę i pociagnął za sobą.

Stanawszy z nią naprzeciw zwierciadła, podniósł lekko włosy nad prawą skronią. Ona wcale mu się nie opierała.

— Popatrzte pani... cóż to takiego?

Zobaczyła rodzaj gwiazdy, odznaczającej się na skórze, z nieznanym zagłębieniem w pośrodku.

Była to bliźna naprawdę.

powrotu Dalaj-Lamy, Chiny zaś wymagają zupełnego Niemieszania się głowy buddystów do spraw politycznych. Anglicy wysłali silny korpus wojskowy nad granicę tybetańską. — Rząd chiński zamierza powołać do swego kraju gromadę oficerów z państwa niemieckiego dla przekształcenia wojska chińskiego na sposób europejski. Rząd chiński zamierza też zaprowadzić przymusową służbę wojskową i liczbę wojsk swoich ustanowić na 2 miliony. Byłaby to wówczas potęga, co do liczby czterokrotnie większa od niemieckiej.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Wakacyjne konsystorskie już się rozpoczęły i potrwają do 8 sierpnia b. r. W tym czasie odbywają się zadne posiedzenia biskupiego generalnego wikaryatu.

Chełmińska dyecezya. Ks. Józef Gzapiewski, od kilku tygodni wikary tumski, który towarzyszył najprzew. ks. biskupowi sufraganowi jako kapelan na ostatnich podróżach wizytajnych wraca do Byszewy na zajmowaną tam przedtem posadę wikarego.

Giełzno. Najprzew. administrator archidyecezyi giełznieńskiej ks. prałat Dorszewski mianował ks. prob. Władysława Leśnika honorowym radcą duchownym z powodu 50 letniego jubileuszu kapłaństwa, który w niedzielę 10go b. m. obchodził.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zaimeczyc pozwoli.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Rycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

— Nie miałam dawniej tego znaku — szepnęła pomieszana.

— Teraz spojrzysz pani na lewo — rzekł, przechodząc na drugą stronę.

Podniósł tak samo włosy, aż do koczni...

Popatrzyła na miejsce wskazane.

— Czy widzisz pani?

Nie widzę niczego.

— Ah! prawda... nie mozesz widzieć...

Ale daj mi pani rękę, dotknij się palcem... Wszak czujesz, że jest tam jeszcze druga bliźna co?

Prowadził po skórze jej palcem wskazującym.

Poczuła miejsce twarde, zeszyte widocznie i dotąd nie zarosnięte włosami.

— Teraz czuję pod palcem dokładnie

— odpowiedziała Emma.

— Otóż pierwszą bliźnę — tłómaczył Gaston — spowodowała kula rew Iwerowa, która utkwiła w pani czaszce... drugą musiał wywiercić operator, poddając cię trepanacyi, czyli wyjmując kulę z twojej głowy. — Ba, miałaś kulę z twojej głowy.

— Ja miałam kulę w głowie? — wyszeptala z niedowierzaniem i trwogą śmiertelną jednocześnie.

— Nie inaczej pani... o mało, a byłabyś i ty strzał ów zyciem przyplaciła. Uratowała cię trepanacya, przeprowadzona umiejętnie i nader pomyslnie. Ona pozbawiła cię jednak pamięci, przez cały długi rok...

— Nie, nie... to być nie może!... Ja chyba tracę zmysły!... lub coś mi się przyslysało.

— Jesteś pani zupełnie przytomną... a owe dwie bliźny dowodzą namacalnie, zem pani powiedzial li tylko szczerą prawdę.

(Ciąg dalszy nastapi).

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 20-go lipca 1910.

— Strejk mularzy skończony. Na sobotnim posiedzeniu ugodzili się pracodawcy z pracobiorcami. Pracobiorcy postanowili w poniedziałek robotę znowu podjąć.

— Obawa przed cholera. Z Berlina wyjechała wyprawa 115 lekarzy na punkty pograniczne Prus Wschodnich, celem ścisłego obserwowania przyjezdnych i flisaków z Rosyi, aby zapobiedz zawleczeniu cholery do Niemiec.

— Pani Schoenebek która obecnie znajduje się w lecznicy dr. Weila w Schlachtensee pod Berlinem stawiona zostanie pod sąd opiekuńczy. Odnosny wniosek stawiała już prokuratora przy sądzie nadziemiańskim w Berlinie.

— Aresztowano w nocy na poniedziałek jakiegoś psotnika, który od dłuższego czasu niszczył kwiaty i drzewka w ogródkach publicznych.

— Most fiskalny przeł. Lynę przy Jondorfie jest z powodu grunatowej naprawy do 3 sierpnia zamknięty.

— Wtorkowy targ na bydło i konie był dobrze obsesany. Za krowy płacono 250 do 400 m. Woly 33—36 m. za centnar. Najchętniej kupowano bydło młode. Handlerzy zamiejscowych przybyło wiele i wszystko rozkupiono.

— Wzgardzone ordery. W ostatnim czasie coraz częściej zachodziły przypadki, że kandydaci do orderów wymówili się od tej dekoracji. Wobec tego zarządził minister, że najpierw należy się kandydata zapytać czy też przyjmie order.

— Ważne dla mających składy. Rzeźnik Józef Ball wyłożył w oknie składu tablicę z swem nazwiskiem. Ponieważ właścicielem jest 14 letni syn, policja przysłała mandat karny. B. odwołał się do sądu i udowodnił, że po prawej stronie u wejścia do składu jest tabliczka z nazwiskiem syna. Sąd uwołał oskarżonego, uzasadniając wyrok tem, że tabliczka po prawej stronie wejścia wystarcza, by zwrócić uwagę na rzeczywistego właściciela składu. Tu nadmienić trzeba, że policja poprzednio tego uznać nie chciała.

— Na agitacja wyborcza złożył »Nieznany« z Olsztyna 5 marek. O dalsze składki na ten cel prosi Kom. wyborczy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Nagłą śmiercią zmarła zeszłego tygodnia robotnica Mondra w Gipsowie. Wysła ona do pracy na pole, gdzie nagle paraliż serca położył kres jej życiu. Zwłoki jej znaleziono wieczorem.

* **Klewki.** Proboszcz tutejszy ksiądz Postsch obchodził we wtorek 25 letni jubileusz kapłański.

* **Biskupiec.** Prezes regencji olsztyńskiej z przywołaniem wydziału okręgowego odmówił referendaryuszowi sądowemu p. Woywodowi z Olsztyna, którego obrano na tutejszego burmistrza, swego zatwierdzenia.

* **Reszel.** W czwartek po południu wykolei się pociąg osobowy, zdziesiąjący do Biskupiec. Lokomotywa zsunęła się z wysokiego naspu i wryła się głęboko w ziemię zanim ją zatrzymano, kilka wagonów wypadło z szyn i stoją w poprzek toru. Z ludzi na szczęście nikt życia nie postradał. Wskutek ostatnich deszczów nasyp kolejowy bardzo ucierpiał i to było przyczyną katastrofy.

* **Wystruc.** Handlarza koni Faltiana skazał sąd tutejszy na trzy miesiące więzienia za oszustwo. Sprzedał on konia, który nie był takim, jakiego polecał.

Z Prus Wschodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Posługaczka Marya Flatow, posługująca w Malborku powiła potajemnie dziecko. W następnym dniu znaleziono je we węborku martwe. Wdrożono śledztwo, króre wyjaśni przyczynę śmierci.

* **Grudziądz.** Redaktor »Gazety Grudz. Pan Bielicki skazany został na 200 mar. grzywny lub 20 dni więzienia za wiersz

»Rota«, zamieszczony w »Gościu świętecznym«, w którym prokurator dopatrył się podburzania do gwałtów.

* **Lidzbark.** U panny L. bawila na wakacjach jej siostrzenica 11-letnia Elit Legal z Berlina. Dziewczę będąc na poddaszu, skoczyło na okno pokoju zaopatrzonego w górne światło, spadło i złamało kręgi, co spowodowało natychmiastową śmierć.

* **Toruń.** Pod Ciechocinkiem, zwanem miejscem kąpielowym w pobliżu Aleksandra zderżyły się pociągi towarowy i osobowy. 4 osoby zabite.

* **Gdańsk.** Na udar serca zmarł tu handlarz Karol Scharliński. W toku kłótni z innym mężczyzną padł on na ziemię, przyczem puściła mu się krew ustami i nosem. Gdy go przywieziono do pomieszkania, był już bez ducha. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć.

* **Tezew.** Szkoły tutejsze miejskie odwiedza w ogóle 2483 dzieci, między temi jest 1625 katolickich a 858 ewangelickich. Mimo to wynosi liczba nauczycieli ewangelickich 26, a katolickich 25. Dwaj rektorzy i jeden główny nauczyciel są też protestantami, a tylko jeden rektor katolik. Czy to jest równouprawnienie.

* **Elbląg.** Przed kilku dniami utopiła się w jeziorze Geizhals nauczycielka Gabriel z Grunowa. Ciało jej znaleziono w środek po długich poszukiwaniach. Pierwotnie sądzono, iż nieszczęśliwa miłość pochłonięła ją do samobójstwa, rodzice twierdzą jednakże stanowczo, że córka ich mogła ulec tylko nieszczęśliwemu wypadkowi.

Z Ks. Poznańskiego.

* **W Wolsztynie** odbywała się w zeszłą niedzielę uroczystość jakiegoś towarzystwa niemieckiego, podczas której, po wypiciu kawy, przeszło 20 osób zachorowało wśród oznaków zatrucia. Przyczyna tego objawu nie wiadoma.

* **Poznań.** Rozstał się z tym światem dawniejszy redaktor »Postępu« śp. Stanisław Kaczmarek. Zmarły odznaczał się zawsze prawością charakteru, sumienną i gorliwą pracą. W Poznaniu znanym był ogólnie, gdyż należał do przerożnych towarzystw. Ostatnie lata czynnym był w Banku Parcelacyjnym. Dawniej był nauczycielem, lecz za napisanie broszurki zdegradowano go z urzędu.

Ze Śląska.

* **Bytom.** Tutejsza kryminalna policja aresztowała w tych dniach całą bandę miodocienych złodziei, liczących od 13 do 16 lat. Banda ta prowadziła iscie rozbójnicze życie. Łobuzy ci kradli gdzie tylko mogli, na targach, w składach, wypróżniali kieszennie i t. p. Obóz swój rozłożyli na polu za Nowem Góreckiem, skąd robili »wyprawę« do Bytomia, Rozbarku i Niem. Piekar. W razie złego powietrza ukrywali się u pewnej kobiety w Bytomiu. Skradzione rzeczy rozdawali pomiędzy siebie. U pewnego kupca żelaza skradli 6 rewolwerów, noże, pistolety i t. d. Bardzo wiele kradzieży wykonali przy okazji dni odpustowych w Piekarach. Gdy w tych dniach chcieli sprzedać skradzione gołębie na targu, aresztowano ich.

Z różnych stron.

* **Bochum,** 16 lipca. Zasypani przed pięciu dniami w szybie »Prinz Regent« dwaj górnicy zostali z wielkim trudem uratowani. Obu wydobyto na powierzchnię ziemi nienaruszonych. Podczas akcji ratunkowej mało było nadziei ratunku i sadzono, że zasypani ponieśli śmierć. W pobliżu atoli miejsca katastrofy usłyszano pukanie o ścianę, ze zdwójonym więc zapalem przebijano mur, aż w końcu około godziny 5 po południu wydobyto zasypanych. Wyczerpanych z sił posilono na miejscu mlekiem z wodą mineralną, poczem odwieziono ich do lazaretu, gdzie pozostaną przez kilka dni.

* **Herne.** Tow. św. Floryana podaje członkom do wiadomości, iż zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godzinie 4 tej po południu. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Monachium,** 16 lipca. W dzisiejszym posiedzeniu izby postów przy obradach nad etatem kultu zainteresowało kilku Niemców rząd w sprawie usunięcia z wystawy w »Glaspalaste« obrazu Fabiańskiego (wybitny malarz polski. Red.) »Pogrom w Kijowie«. — Radca stanu Löffel odpowiedział, że usunięcie nastąpiło dlatego, że obraz ten uważać należy za zaczepkę państwa zaprzyjaźnionego z Bawaryą. Kilku Niemców napiętnowało taki występ przeciw sztuce jako blamaż dla Bawaryi.

Rozmałości.

Nowa katastrofa balonowa. Nie minęły jeszcze dwa tygodnie od katastrofy balonu »Deutschland«, a już znowu nadeszła wiadomość o nowej katastrofie. Oto telegram z Leichtlingen, miasteczka w obwodzie regencyjnym dyseldorfskim, donosi, że balon do sterowania »Erbloeh«, w zeszłym tygodniu wzniósł się w powietrze, a po ułynie pół godziny spadł ze znacznej wysokości. Pięciu mężczyzn, znajdujących się w balonie, poniosło śmierć.

Trzęsienie ziemi w Bawaryi i Tyrolu. Dnia 13 bm. odczuto w Partenkirchen-Garnisch trzęsienie ziemi. Trwało 4 sekundy. Z gór Hoch-Wanner stoczyły się olbrzymie złomy w dół. Pomiędzy Kuterammegau a Altenau odczuto w tymże czasie silne, 5 sekund trwające kołysanie ziemi w kierunku wschodnio-południowym. Także w Insbrucku dnia 14 o godzinie 9 minut 34 odczuto silne kołysanie ziemi w kierunku wschodnio zachodnim. Starożytna wieża miejska zachwiała się. Zona strażnika wieży została powalona i leżała bez przytomności. W wsi Uttenheim zarwał się balkon; 20 osób zostało ranionych, jedna zabita. W Silz nad Innem runęło kilka kominów. Wiele domów porysowanych. Ludność żyje w przestachu.

— **Luccheni.** Z Londynu donoszą: Członek międzynarodowego kongresu kryminalistów, który odbył się niedawno w Zurychu, Wind, opowiada w jednym z pism tutejszych o swoich odwiedzinach u Luccheniego mordercy cesarzowej Elżbiety. Luccheni był w bardzo dobrym humorze. Siedzi w wysokiej wielkiej sali ze wspaniałym widokiem na jezioro Genewskie. Zajmuje się introligatorstwem. Wolno mu palić papierosy, a co pewien czas dostaje wino. W pokoju jest światło elektryczne. Łóżko, w którym Luccheni sypia, jest bardzo wygodne. Na ścianie ma mnóstwo kartek korespondencyjnych od towarzyszy w więzieniu, którzy wyszli już na wolność. Między kartkami wiszą podobizny cesarza Franciszka Józefa i cesarzowej Elżbiety.

Męczennik nauki. W Londynie zmarł w 46 roku życia dr. Harry Kox wskutek zapalenia skórnoego, którego nabawił się przy doświadczeniach z promieniami Roentgenowskimi. Dr. Kox należał do pierwszych uczonych, którzy podjęli badania nad promieniami Roentgena. Doświadczenia w tym kierunku rozpoczął przed 15 laty. Już po dwóch latach prób nabawił się choroby, wskutek przypadkowego zbliżenia rurek Roentgenowskich do twarzy. Od tego czasu cierpiał tak straszliwe bóle, że nawet znaczne dawki morfiny nie mogły ich ulagodzić. — Inny angielski uczyony, Edward Hall, ucierpiał również przy dokonywaniu eksperymentów z promieniami Roentgena i grozi mu los Kox'a.

Straszny czyn szaleńca. Z Tanewaldy w Czechach donoszą, iż pewien obłąkany w napadzie szału wrzucił najmłodsze dziecko swoje do kotła z wrzącą wodą, drugie dziecko podeptał na śmierć, następnie usiłował udusić matkę swoją a w końcu zabił ojca uderzeniem siekiery.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecamy

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawach

po niebывało tanich cenach.

Również polecamy nasz wielki zapas różańcy, szkaplerzy oraz wszelkich innych artykułów religijnych.

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Bank hipoteczny i parcelacyjny Ed. Suwalski

Pr. Starogard. Telefon nr. 10.

kupuje i parceluje posiadłości ziemskie. — Pośredniczy w zakupach i sprzedażach. — Nabywa i reguluje hipoteki. — Udziela pożyczek hipotecznych. — Stara się o pieniądze amortyzacyjne. — Dyskontuje weksle. — Płaci od depozytów 4 procent za ćwierć, 4 i pół procent za pół, a 5 procent za rocznym wypowiedzeniem.

Posiadłość

składająca się z 4 mórg dobrej ziemi, położonej zaraz przy budynku wtem łąka i sad mam zaraz do sprzedania. Cena kupna podług ugody.

Marya Stachowska
Münsterwalde p. Marienwerder.

Porządna młoda dziewczyna wstąpić może do mego interesu jako szynkarka

Zaborosch, Wartembork.

Pilni chłopcy

liczący 13—15 lat życia, którzy chcą zostać misjonarzami dla naszego ludu na obczyźnie przebywającego mogą być przyjęci do naszego zakładu wychowawczego „Collegium Marianum” w Wadowicach na Kopcach. Wszelkie zgłoszenia i zapytania pod tym względem proszę przysłać aż do 1 sierpnia pod adresem: Ks. Superyor

Alojzy Majewski
Wadowice-Kopiec
Galicja.

Gospodarstwo

składające się z 30 mórg średniej ziemi wtem 6 mórg lasu, budynki w dobrym stanie chcą zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Witt w Wójtowie.

Młyn Schilla

pod **Zamensdorfem** poszukuje od 1. października wyrobnika i pasterza z szarwarkiem za wysokim myłem i deputatem.

Posiadłość

130 mórg roli w tem 50 mórg dobrej łąki, budynek murowany, stodoła, 2 szopy, ledwie kilometr od miasta gdzie kolej i sad z żywym i martwym inwentarzem (10 krów, 4 konie, kilka źrebiąt) jest zaraz za 33 tysięcy mk. na sprzedaż. Gdzie powie eksped. „Gazety Olsztyńskiej“.

Cement
Wapno do budowy
Karbolineum
Smole, gips
Pieciskę trzećcinową
Papę na dachy
Kafle do pieców
Obicia do pieców
jako wszelkie inne artykuły do budowlu poleca najtaniej.

Zaborosch,

kupiec w **Wartemborku.**
Katohecy! zakupujecie towary tylko u kupców katolickich.

Obrazy Figury Swiece

poleca teraz po bardzo niżonych cenach

J. Quednau
ulica Tylna Kościelna 5.

Posiadłość

składająca się z 33 mórg dobrej roli, budynku murowanego, stodoły i szopy chcą zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Antoni Trzaskowski
w Dużym Ramsowie.

Budynek

murowany o 4 izbach pod dachówką, stodoła taksamo, ogród i sad chcą zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Franciszek Kołakowski
w Ramsowie.

Posiadłość

składająca się z około 60 mórg bardzo dobrej ziemi i około 20 mórg jeziora przy szosie i szkole, budynek z pięknym sadem, stodoła i szopa, z całym zniwem i inwentarzem chcą z powodu innego kupna zaraz tanio sprzedać.

Jan Wagner w Kluczniku
(Klutzniek p. Gr. Bartelsdorf.)

Maszyna do szycia

używana, lecz dobrze utrzymana jest tanio na sprzedaż.

Hohenzollerndamm 3
w składzie.

Starą oblekę

kupuje się najlepiej i najtaniej u

Herm. Frankensteina

ul. Prosta 15

Ostatni zakup za 1000 marek odebrałem w tych dniach Tyłży, Klajpedy. Wvstruci.

Bacność!

Bardzo ulubioną najlepszą fabakę do zażywania sprzedają i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. **Zeppelina**
(obok p. Schoeneberga).

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacks 28.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. **Georg Kothe Nachf. Berlin.** — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a W. Bergstr. 2.**

Cygary

papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do żucia i zażywania poleca **Emil Draber** skład cygar w **Biskupcu**, ulica Długa (Laogasse) 32.

Moją posiadłość

3 kilometry od Olsztyna składająca się z około 100 mórg dobrej ziemi z bardzo dobrem zbożem i inwentarzem, budynki murowane pod dachówką i pięknym ogrodem owocowym zamierzam zaraz z wolnej ręki sprzedać.

P. Lipsky w Jondorfie
(Jommendorf bei Allenstein).

Victoria.

Victoria.



zaprowadzone w armii pruskiej, bawarskiej i wirttembergskiej, przez nadzwyczaj lekki bieg i najlepszy materiał jaki używa się do wyrobu kół Victorii oraz tanie ceny przoduja one nad innymi.

Kołowiec „Special“ 75 m.

Wszelkie przybory jako: latarnie, dzwonki itd., jako i wszelkie reperacje podpadająco tanio.

Splaty dozwolone.

M. Peiser,

Olsztyn, ul. Prosta 5.

Pamiątki pierwszej Komunii św.

piękne naszyjniki (łańcuszki) z krzyżykami medalionami, obrazki i różne inne podarki poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.